

Boska opatrzność w odniesieniu do dwóch królowych

Wasty, Estera i kierownictwo najwyższego...

*„Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują” –
Psalm 145:20.*

Tematem dzisiejszego studium będzie królowa Estera. Była ona Żydówką, znaną ze swej urody; z tej to przyczyny została wybrana przez Aswerusa, władcę Persji, na królową. Zakłada się, że właśnie z powodu urody otrzymała imię Estera, oznaczające gwiazdę, jako że Hishtar to chaldejski odpowiednik Wenus. Stała się następczynią Wasty, byłej królowej, z której król nie był zadowolony i ją oddalił.

W odmiennych sposobach postępowania tych dwóch królowych znajdujemy lekcję związaną z aktualną i dziś kwestią sufrażystek*. Król wydał ucztę dla dostojników ze swego państwa. Była to zapewne sowita i huczna uczta, tak że w jej kulminacyjnym punkcie zarówno król, jak i jego goście znajdowali się pod mniejszym lub większym wpływem alkoholu. Prawdopodobnie dlatego właśnie królowa Wasty zignorowała królewską prośbę.

Wielu czytelników stwierdzi, że postąpiła właściwie, chroniąc swą kobiecość, broniąc swoich praw itd. Nie negujemy faktu, że wszystkie kobiety posiadają prawa i że królowa Wasty również je miała i z nich skorzystała. Chcielibyśmy jedynie zasugerować, że w kwestii praw, jeśli chodzi o siłę i przymus, królowa Wasty zapłaciła za swe zwycięstwo bardzo wysoką cenę.

W postępowaniu królowej Estery, stanowiącym przedmiot naszej lekcji, widzimy odwrotne zachowanie – królowa osiągnęła wielkie zwycięstwo i szczęśliwy wynik poprzez zupełnie inny proces, który naszym zdaniem można polecić najmądrzejszym i najlepszym spośród mężczyzn i kobiet.

Wasty mogła uczynić podobnie, ale tego nie zrobiła. Bez względu na to, jak mocno czuła, że królewski rozkaz wystawi ją na kpiny i nieuprzejmość, powinna była raczej polegać na własnym wdzięku, takcie i czystości, jak również na miłości i opiece małżonka. Nie wolno jej było samowolnie zakłócać uczty, ale skoro została zaproszona, jej obecność powinna była wzbudzić szacunek, stać się miłą wonią, pokonującą wszelką nieprzyzwoitość. Podobnie jak wiele innych kobiet o do-

brych intencjach, królowa Wasty zachowała się niemądrze; zrezygnowała bowiem z najpotężniejszej broni czystej kobiecości, gdy na rozkaz odpowiedziała odmową. Musimy jednak pamiętać, że Wasty nie była chrześcijanką ani Żydówką, a zatem pozostawała bez żadnych wskazówek czy prowadzenia ze strony Boga.

Uniżenie Estery

Królowa Estera nie była sufrażystką. Zaproszona, by stać się królową, nie odmówiła i nie zachowała się tak jak Wasty. Uznała wstąpienie na tron za zrzucenie Boskiej opatrzności. Odziała się w pokorę i najstosowniejszą suknię, jaką miała. Starła się możliwie jak najbardziej przypodobać królowi. Zakłada się, że miała w tym czasie około piętnastu lat. Haman, faworyt królewski, rozłożył się na przesiadującego w bramie pałacu Żyda, Mardocheusza, gdyż ten nie chciał mu się pokłonić, jak czynili to inni. Mardocheusz odznaczał się taką wiernością, że Haman nie mógł znaleźć przeciwko niemu żadnej przyczyny, żeby się go pozbyć. Jego nienawiść rozciągnęła się na cały naród żydowski. Wymógł na królu wydanie wyroku, według którego wszyscy Żydzi mieli zostać wymordowani jako wrogowie państwa. To, rzecz jasna, obejmowało też Mardocheusza, szczególnego wroga Hamana, który mógłby go wtedy swobodnie zabić.

Czas wypełnienia wyroku był coraz bliżej. Mardocheusz i Żydzi w całym imperium ogarnięci byli strachem, ale nie tracili nadziei, że ich Bóg zapewni jakieś wybawienie. O szczegółach mówi nasza lekcja.

Królowa Estera była kuzynką Mardocheusza, choć według wieku mógł być jej ojcem. Była w rzeczywistości jego adoptowaną córką. Poprosił ją, by skorzystała z wpływów wynikających z jej pozycji i nakłoniła króla do odwołania rozkazu. Estera opóźniała jednak spełnienie tej prośby, gdyż akurat w tym czasie król nie okazywał jej względów i już od miesiąca jej do siebie nie prosił.

Zwycięstwo miłości i urody

Mardocheusz nalegał, zapewniając Esterę, że może utracić wspaniałą możliwość przysłużenia się swemu ludowi; że Bóg z całą pewnością wyniosł ją na tę pozycję w królestwie dla tej właśnie godziny i po to, by ratowała Żydów; jeśli zaś tego przywileju nie dostrzeże i go nie wykorzysta, to Bóg zapewne znajdzie jakiś inny sposób i przyniesie wybawienie zgodnie ze swymi obiet-



nicami. Te argumenty wystarczyły; królowa zwlekała jeszcze tylko przez trzy dni, prosząc, by Mardocheusz i wszyscy Żydzi w królewskim mieście przyłączyli się do niej w trzydniowym poście przed Bogiem, co wiązało się również z zanoszeniem do Boga próśb o wybawienie Jego ludu i o mądrość dla Estery, by mogła odpowiednio wykorzystać swoje talenty i możliwości.

Królowa Estera położyła na szali swoją pozycję, a nawet życie, wchodząc do króla bez zaproszenia; niemniej jednak, odziana w królewskie szaty, ryzykowała wszystkim dla swojego narodu. Oczarowała władcę, który wyciągnął do niej berło, a ona go dotknęła. Zrozumiał, że przyszła do niego z jakąś prośbą i chciał, żeby mu o niej powiedziała. Estera postąpiła mądrze i zaprosiła króla oraz Hamana, najważniejszego ministra, a zarazem jej wroga, na specjalną ucztę w ogrodzie królewskim. Po tych odwiedzinach król znów zapytał,

jakie życzenie mógłby spełnić dla swej atrakcyjnej królowej. Estera wykorzystała nadarzącą się chwilę i zapytała, dlaczego – jeśli ją kocha – wydał edykt skazujący na śmierć zarówno ją, jak i cały jej lud, Żydów.

Sprawa od razu była wygrana. Król zrozumiał, że Haman podstępnie skłonił go do wydania niesprawiedliwego zarządzenia. Złe prawo stanowiło, że żaden dekret perskiego króla nie mógł być zmieniony. Został on zatwierdzony królewską pieczęcią i król, rozgniewany na Hamana, wydał nowe zarządzenie, że Haman ma być powieszony, a Żydów w całym państwie należy powiadomić, iż na mocy królewskiego edyktu mają prawo użyć siły i bronić się przed atakującymi ich wrogami.

Watch Tower
R-4900 (1911 r.)
„Straż”